

Ks. Andrzej TULEJ

DZIECKO W STAROŻYTNEJ LITERATURZE RABINICZNEJ

Słowa kluczowe: dziecko, literatura rabiniczna, judaizm, Talmud, hasydyzm.

Keywords: Child, Rabbinic literature, Judaizm, Talmud, Hasidism.

Trwający w Kościele w Polsce rok duszpasterski pod hasłem „Otoczmy troską życie” kieruje naszą uwagę na dziecko, w którym życie ma swój załazek i wymaga szczególnej troski, by mogło się bez przeszkód rozwijać. Na dziecko można spojrzeć pod różnym kątem, w różnym aspekcie: socjologicznym, pedagogicznym, etycznym, itd. Najbardziej interesujący jest jednak aspekt religijny, którego rozwinięcie znajdujemy przede wszystkim na kartach Biblii. To biblijne spojrzenie na dziecko jest stosunkowo dobrze znane i zostało szeroko omówione¹ Także kwestie terminologiczne zostały dobrze opracowane² Mniej znane lub zupełnie nieznanne, a dla nas chrześcijan interesujące, są wypowiedzi rabinów na ten temat.

Biblia Hebrajska, a później Talmud, przy całym realizmie spojrzenia na dziecko, przedstawia je przede wszystkim w świetle pozytywnym, widząc w nim wielką wartość. Skąd się wzięła ta wysoka ocena wartości dziecka u Izraelitów, zarówno w Torze pisanej jak i ustnej? Złożyło się na to kilka czynników:

Powód historyczny. Historia narodu wybranego zaczęła się pod znakiem poważnego zagrożenia jego egzystencji biologicznej. Abraham, protoplasta narodu, miał już prawie

¹ Np. G. BERTRAM, *νήπιος*, TWNT IV, 913-925; J. BLINZLER, *Kind*, LThK VI, 148n; G. BRAUMANN, *Kind*, TBNT II, 776-783; J. CHMIEL, "Dziecko poczęte według Biblii i starożytnego judaizmu", *RBL* 1-3 (1991) 42-47; *Communio* 3(1985) [cały numer poświęcony dziecku i zatytułowany: „Być dzieckiem”]; T.M. DĄBEK, "Dziecko w Biblii", *RBL* 5 (1989) 359-362; *Dziecko*, praca zb. pod red. W. Piwowarskiego i W. Zdaniewicza, Warszawa-Poznań 1984 [spojrzenie na dziecko w aspekcie doktrynalnym, empirycznym i duszpastersko-pedagogicznym]; S. LÉGASSE, *Jésus et l'enfant. «Enfants», «petits» et «simples» dans la tradition synoptique* (EtB), Paris 1969; P.W. VON MARTITZ, *ἰός*, TWNT VIII, 334-400; A. OEPKE, *παῖς*, TWNT V, 636-653; L. ROY, "Dziecko", w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1990, 242n; *Słownik symboliki biblijnej*, red. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2003, 173-176.

² W Biblii Hebrajskiej można odnaleźć co najmniej sześć terminów na określenie dziecka, natomiast w Biblii Greckiej (LXX i NT) osiem. Odnoszą się one do różnych etapów życia dziecka, a ponadto pomiędzy określeniami hebrajskimi i greckimi istnieją dość zróżnicowane powiązania translatorskie. Zob. więcej w: M. FILIPIAK, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, 158, przyp.105; J. ŁACH, "Biblijne określenia dziecka i ich symbolika", w: *Dziecko*, dz. cyt., 21-23; K. ROMANIUK, "Jeśli się nie staniecie jak dzieci...", *HD* 47 (1978), 273-276; J. SZLAGA, "Społeczne i teologiczne aspekty biblijnego spojrzenia na dziecko", *ZNKUL* 23(1980) nr 3, 58n. Zob. ponadto artykuły w słownikach biblijnych i teologicznych cytowane w poprzednim przypisie.

sto lat, a Sara, jego małżonka, wciąż nie mogła zapewnić mu potomstwa. Narodziny dziecka - i o tym Żydzi wciąż pamiętali - uratowały ród Abrahama i naród wybrany. Stąd ich przekonanie o tym, że dzieci są „korzeniami” narodu, gwarantującymi jego trwanie, historyczną kontynuację i przyszłość.

Powód teologiczny. Ponieważ Bóg jest sprawcą tajemnicy dokonującej się w łonie matki, dlatego czymś oczywistym dla Izraelitów był szacunek dla rodzącego się nowego życia ludzkiego. Ze względu na swą słabość i naturalne niedoskonałości dziecko jest w Starym Testamencie przedmiotem szczególnej troski ze strony Boga. Bóg czuwa nad dzieckiem, gdy dorasta, ale Jego opieka obejmuje także okres przebywania dziecka w łonie matki.

Powód społeczno-ekonomiczny. Posiadanie licznego potomstwa zapewniało rodzinie ręce do pracy i dynamiczny rozwój.

Powód religijny. Dziecko jest dla rodziców „czymś” nadzwyczajnym nie tylko z racji historycznych, narodowych czy ekonomicznych, ale również a może przede wszystkim - z racji religijnych. Starotestamentalne prawo zwyczajowe odnoszące się do dzieci pogłębiła i poszerzyła o nowe horyzonty refleksja teologiczna. Dzieci są „darem Bożym” i nagrodą (Ps 127), a także błogosławieństwem dla tego, kto się boi Pana (Ps 128). Dzieci biorą udział w kulcie Bożym (1 Sm 1,4), uczestniczą nawet w modłach pokutnych (Jl 2,16; Jdt 4,10-12). Bóg przygotował sobie z ust dzieci i niemowląt specjalną chwałę (Ps 8,3 = Mt 21,16), nawiązuje z nimi dialog - świadczy o tym historia Samuela, Dawida, Daniela, synów machabejskich, z których najmłodszy był zapewne dzieckiem.³

Z podobnych powodów natury historycznej, teologicznej, społeczno-ekonomicznej i religijnej Talmud wypowiada się na temat dzieci przede wszystkim pozytywnie, oceniając wysoko ich wartość. Owszem nie brak też, jak w Biblii, wypowiedzi negatywnych, ale są one nieliczne⁴ Oto kilka z nich:

W kilku miejscach Miszny dziecko zostało ukazane jako należące do niższej kategorii ludzi: głuchych, niemych, ślepych, chorych umysłowo, a nawet pogan, osób opętanych, kobiet i niewolników, których uważano za niekompetentnych w sprawach religijnych (*Gittin* 2,6; *Terumot* 1,1; *Ketubot* 2,3; *Berakot* 7,2).

Podobnego porównania dokonał rabbi Johanan bar Nappaha, stojący na czele akademii tyberiadzkiej w III w., twierdząc, że od czasu zburzenia Świątyni prorocтво było powierzane tylko „szaleńcom i dzieciom” (*Baba batra* 12b)⁵

Natomiast rabbi Dosa ben Hurkinas surowo oceniał rozmowy z dziećmi: „Sen poranny, wino poobiednie, rozmowy z dziećmi i udział w zebraniach nieuków przywodzą człowieka do śmierci” (*Pirque Abot* 3,10)⁶

³ Por. M. FILIPIAK, *Problematyka społeczna w Biblii*, dz.cyt., 160-169.

⁴ Często zjawiskiem w Talmudzie jest występowanie niemalże obok siebie dwóch przeciwstawnych sobie myśli rabinów, co jest zwyczajną techniką komentarza talmudycznego, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii nieokreślonych jednoznacznie przez Torę pisaną czy usną.

⁵ Zob. STRACK-BILLERBECK I, 607.

⁶ Por. "Sentencje Ojców (Pirkej Awot)", tłum. M. Friedman, *Literatura na świecie* 4 (1987) 13.

Zasadniczo jednak, jak już zostało wspomniane, dominują w Talmudzie pozytywne wypowiedzi rabinów na temat dzieci, ich znaczenia i roli w rodzinie i w Izraelu.

Dla ludzi Wschodu charakterystyczne było pragnienie posiadania dzieci, a zwłaszcza synów, którzy stanowili podporę na starość i mogli spełnić ojcowskie ambicje zostania sławnymi uczonymi. Za pomocą gry słów wyrażono myśl, iż dzieci (*banim*) są budowniczymi (*bonim*) budują one nie tylko przyszłość rodziny, lecz także społeczeństwa (*Berakot* 64a). Dlatego „osoba bezdzietna uważana jest za martwą” (*Genesis Rabba* 71,6), nie spełniła bowiem głównego obowiązku, jaki na niej ciąży, a jej imię zginie wraz z nią⁷

Rozmyślny brak potomstwa potępiano jako ciężki grzech, co można wywnioskować z legendarnej opowieści o rozmowie Izajasza i króla Hiskiasza (Ezechiasza), który leżał zmożony ciężką chorobą:

„Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł: «Tak mówi Pan: Uporządkuj swój dom, albowiem umrzesz, a nie będziesz żył» (Iz 38,1). Co oznaczają słowa: «albowiem umrzesz, a nie będziesz żył»? Otóż «albowiem umrzesz» znaczy - na tym świecie, «a nie będziesz żył» - w świecie przyszłym. Król zapytał: «Dlaczego spada na mnie tak ciężka kara?» Prorok odpowiedział: «Ponieważ nie dopełniłeś obowiązku spłodzenia dzieci». Hiskiasz rzekł do niego: «Powód leży w tym, iż dzięki Duchowi Świętemu ujrzałem, że wydam na świat dzieci bezwartościowe». Izajasz odparł: «Czyżbyś przeniknął tajemnice Wszecmiłosiernego? Wypełnij, co ci nakazano, a Święty Jedyny (niech będzie błogosławiony!) niech czyni, co Mu się podoba»” (*Berakot* 10a)⁸

Ponadto panowało przekonanie, że pośród siedmiu rodzajów ludzi wygnanych z nieba są „ci, którzy nie mają żony, ci, którzy mają żonę i nie mają dzieci, ci, którzy mają dzieci, ale nie wychowują ich według nauki Tory” (*Pesachim* 113b). Spotykamy nawet tak skrajne stwierdzenie, że „każdy mężczyzna, który nie ma żony nie jest mężczyzną” (*Yebamot* 63a), zaś według rabiego Eliezera (ok. 90 r. po Chr.) „ten, kto nie niepokoje się o swoje potomstwo, jest jak ten, kto rozlewa ludzką krew” (*Yebamot* 63b, baraita)⁹

⁷ A. COHEN, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, tłum. R. Gromacka, Warszawa 1995, 182.

⁸ *Tamże*, 182.

⁹ Por. STRACK-BILLERBECK I, 569n; II, 373. Talmudyczne opowiadania warto rozszerzyć o podobne zawarte w chasydzkim nurcie judaizmu, który rozwinął się w XVIII w. w Europie Wschodniej (chasydyzm wschodnioeuropejski) i którego inicjatorem był rabbi Izrael ben Eliezer Baal Szem Tow (1700-1760) na Podolu i w Galicji. Oto humorystyczne opowiadanie o „wyleczeniu” z bezpłodności: „Córka rabiego Mosze z Lelowa, a wnuczka rabiego Dawida z Lelowa, nie miała dzieci. Błagała ciągle swojego ojca, żeby się za nią modlił. Ten w końcu powiedział jej, że chyba tylko rabbi z Radoszyc może jej pomóc. Ona więc niezwłocznie przygotowała się do drogi i wyruszyła z teściową do Radoszyc. Kiedy opowiedziała rabbiemu Isacharowi o swoim strapieniu, ten napomniął ją ostro i krzyczał na nią jak na rozkapryszone dziecko: «Czego to ci się zachciewa, zarozumiała istoto, dzieci? Idź precz!» Młoda kobieta, delikatna i nie przywykła do ostrych słów, uciekła, zalewając się łzami: «Zapłacę się na śmierć» - myślała. Ale teściowa poszła do rabiego i spytała, co go skłoniło do tego, żeby aż tak upokorzyć tę biedaczkę; czyżby trwała w grzechu? «Powiedz jej - mazel tow! [na szczęście!] - odrzekł rabbi - otrzymała już pomoc. Nie było innego sposobu, jak tylko nią porządnie potrząsnąć». Młoda kobieta, pokrzepiona na duchu, powróciła do niego, a on jej pobłogosławił. Po przyjeździe do domu, poczęła dziecko” (D. LIFSCHITZ, *Z mądrości chasydów*, tłum. M. Dutkiewicz-Litwiniuk, Kielce 1998, nr 509).

Historia rabiego Meira i jego dwóch synów ukazuje wyraźnie, że dzieci uważano za dar Boga:

„Zdarzyło się, iż pewnego popołudnia w szabat, gdy rabbi przebywał w domu naki, jego dwaj synowie zmarli w domu. Matka umieściła ich ciała w łożu i przykryła prześcieradłem. Po skończeniu szabatu rabbi wrócił do domu i spytał, gdzie są dzieci. Żona powiedziała mu: «Chcę ci zadać pytanie. Jakiś czas temu przyszła tu pewna osoba i powierzyła mojej opiece cenną rzecz, a teraz chce ją zabrać z powrotem. Czy powinnam ją zwrócić, czy też nie?» Rabbi odparł: «To oczywiste, że powierzony przedmiot należy oddać!» Wówczas ona rzekła: «Nie pytając o twoją zgodę, zwróciłam tę rzecz». Następnie wzięła go pod rękę, zaprowadziła do pokoju na górze i odgarnęła prześcieradło z ciał. Na ten widok rabbi gorzko zapłakał. Żona zaś rzekła do niego: «Czyż nie powiedziałeś mi, że co powierzono czyjejs opiece, należy zwrócić na żądanie? 'Pan dał, Pan wzięł, niech będzie Imię Pańskie błogosławione!' (Hi 1,21)»” (*Jalkut Prz § 964*)¹⁰

Opowieść ta świadczy z jednej strony o bezwzględnym podporządkowaniu się Boskim wyrokom, z drugiej zaś strony ukazuje, że dzieci uważano za cenny dar powierzony przez Boga ludziom, którego należy strzec z miłością, troską i oddaniem.

Dzieci stanowiły przyszłość społeczności. U Izraelitów była głęboka świadomość tego, że istnienie społeczności zależy od rozpowszechniania wiedzy. Wagę wykształcenia trafnie ujmują następujące aforyzmy z traktatu *Szabbat* (119b):

- „«Nie dotykajcie pomazańców Moich, prorokom Moim zła nie wyrządzajcie» (1Krn 16,22) - pomazańcy Moi to dzieci szkolne, Moi prorocy to uczeni”;

- „Świat istnieje jedynie dzięki oddechom dzieci szkolnych”;

- „Nie wolno nam przerwać nauczania dzieci nawet po to, by odbudować Świątynię”;

- „Miasto, w którym nie ma dzieci szkolnych, ulegnie zagładzie”¹¹

Głównym celem szkół podstawowych było nauczenie dzieci języka hebrajskiego oraz zapoznanie ich z Pięcioksięgiem. Naukę rozpoczynano od Księgi Kapłańskiej, a jej wybór uzasadniano następująco:

„Dlaczego nauka dzieci zaczyna się od Księgi Kapłańskiej a nie od Księgi Rodzaju? Święty Jedyny (niech będzie błogosławiony!) rzekł: «Skoro dzieci są czyste i ofiary są czyste, niech przybędą czysti i zajmą się czystymi rzeczami»” (*Leviticus Rabba* 7,3)¹²

¹⁰ A. COHEN, *Talmud...*, dz. cyt., 183. Podobne opowiadanie chasydzkie: „Rabbi Icchak Meir z Góry Kalwarii stracił wszystkie ze swoich trzynaściorga dzieci. Kiedy umarło ostatnie, najmłodsze dziecko, matka nie chciała, żeby ją pocieszano. Rabbi rzekł do niej: «Nasze dzieci nie umarły na próżno. Kiedy w przyszłości na kogoś spadnie takie samo nieszczęście, przypomni sobie, że Icchak Meir stracił trzynaścioro swoich dzieci i nie rozgniewał się na Boga i to pomoże mu, by postąpił tak samo»” (D. LIFSCHITZ, *Z mądrości chasydów*, dz. cyt., nr 6).

¹¹ *Tamże*, 185. Opowiadanie chasydzkie o tym, że dzieci są strażnikami przymierza: „Pewien rabbi tak mawiał: «Według Talmudu cherubiny umieszczone na wieku arki miały wygląd chłopca i dziewczynki [*ke rubim* oznacza po aramejsku „jak dzieci”]. Wyływa stąd nauka, że nasze dzieci są osobami najlepiej nadającymi się na strażników arki. Muszą one jednak wciąż trwać przy arce, a to znaczy, że powinny otrzymać przyzwoite żydowskie wychowanie»” (D. LIFSCHITZ, *Z mądrości chasydów*, dz. cyt., nr 188).

Juda ben Tema (prawdopodobnie z II w. po Chr.) w następujący sposób dzielił formację intelektualno-religijną:

„W wieku pięciu lat mężczyzna winien zaczynać naukę Pisma, w dziesiątym roku - naukę Miszny, w trzynastym - spełniać wszystkie przykazania religii, w piętnastym - rozpocząć naukę Talmudu, w osiemnastym roku - ożenić się...” (*Pirqe Abot* 5,21)¹³

Cały wysiłek wychowawczy był ukierunkowany na naukę Tory i włączenie dziecka w kult Jahwe:

„Kobiety, niewolnicy i małoletnie dzieci nie są zobowiązane do recytowania *Szma*, ani do filakterii, ale są zobowiązane do *tefilla* (18 błogosławieństw), *mezuzza* (pergaminy przy drzwiach) i do dziękczynienia po posiłku” (*Berakot* 3,3).

- „Małoletnie dziecko jest zwolnione z pielgrzymki do Świątyni, pod warunkiem, że nie jest zdolne tam się udać na ramieniu swego ojca” (szkoła Szammaja) lub że nie może „trzymać się ręki swego ojca”, idąc pieszo (szkoła Hillela) (*Hagiga* 1,1)¹⁴

Rabbi Issachar mówił:

„Kiedy jakieś dziecko (czytając Biblię) wymawia *Masze* zamiast *Mosze*, *Aharan* zamiast *Aharon*, *Efran* zamiast *Efron*, Bóg mówi: nawet Jego bełkotanie jest mi także drogą” (*Midrash Cant.* 2,4)¹⁵

Rabbi Juda ben Simon (ok. 320 r. po Chr.) wskazuje na uprzywilejowaną pozycję dzieci w oczach Boga:

„Zobacz, jak drogie Bogu są dzieci: Sanhedryn poszedł na wygnanie, ale *Szekina* (Bóg obecny, Boża obecność) nie towarzyszyła mu; klasy kapłańskie poszły na wygnanie, lecz *Szekina* nie poszła z nimi; ale gdy dzieci weszły na drogę wiodącą na wygnanie, *Szekina* poszła wraz z nimi” (*Midrash Lam.* 1,6)¹⁶

¹² *Tamże*, 189. Opowiadanie chasydzkie o dwóch rodzajach nauczania: „Kiedy Menachem Mendel stał się wielce szanowanym i poważanym rabbim z Kocka, powrócił pewnego dnia do swego rodzinnego miasta. Odwiedził tam melameda [nauczyciela języka hebrajskiego w szkole elementarnej], który nauczył go alfabetu i zapoznał z pięcioma księgami Tory, ale nie poszedł do nauczyciela, który uczył go w późniejszym okresie. Natknąwszy się na rabiego, nauczyciel ów zapytał, czy rabbi się go wstydzi. Rabbi odrzekł: «Wy nauczyliście mnie rzeczy, w które można tylko powątpiewać, ponieważ pierwsza interpretacja mówi jedno, a druga coś innego. Natomiast melamed wpoił mi naukę pewną, gdzie w nic nie można powątpiewać i która pozostaje we mnie wciąż nienaruszona. Dlatego czuję się w obowiązku okazać mu szczególny szacunek»” (D. LIFSCHITZ, *Z mądrości chasydów*, dz. cyt., nr 231).

¹³ „Sentencje Ojców...”, art. cyt., 25.

¹⁴ Zob. STRACK-BILLERBECK II, 145-147.

¹⁵ *Tamże*, I, 781. Istnieje podobne zabawne opowiadanie chasydzkie, ale dotyczące młodzieńca: „Rabbi z Berdyczowa usłyszał przypadkiem, jak pewien młodzieniec mamrotał swoje modlitwy. Pod pretekstem, że chce go o coś zapytać, zaprosił go do siebie. Kiedy młodzieniec stanął przed nim, rabbi zaczął coś bełkotać i młodzieniec nie był w stanie nic zrozumieć. Powiedział to rabbiemu, a ten zauważył: «Czyż nie w taki sam sposób modliłeś się do Boga?» «Tak – odparł młodzieniec. – Spieszyło mi się i dlatego odmawiałem modlitwę niewyraźnie. Ale jednak mam nadzieję, że Bóg mnie zrozumiał, tak jak ojciec rozumie dziecięcą mowę swojego synka»” (D. LIFSCHITZ, *Z mądrości chasydów*, dz. cyt., nr 139).

¹⁶ M. FILIPIAK, *Problematyka społeczna w Biblii*, dz. cyt., 161, przyp.111. Rabbi objaśnia tutaj Lm 1,5n: „...dzieci poszły w niewolę... Opuściło Córę Syjonu całe jej dostojęstwo...” Zob. także: STRACK-BILLERBECK I, 781.

Jednakże powodem tego uprzywilejowania nie jest czystość moralna dzieci. Jeśli w oczach nauczycieli judaizmu małe dziecko zasługuje na taką samą troskę jak król, arcykapłan i uczeń mędrców według jednego z midraszów - to ze względu na to, iż dzieci stanowią przyszłość Izraela. Wydaje się to potwierdzać polemika między rabinami Gamalielem i Jozuem (ok. 90 r.). Kiedy pierwszy z nich twierdził, że małe dzieci pogan nie będą miały udziału w przyszłym świecie, drugi przedstawił mu dwa fragmenty z Pisma św.: „Pan ochrania prostych (Ps 116,6)” i „Zetnijcie drzewo i zniszczcie je, ale pień korzeni zostawcie w ziemi (Dn 4,20)” (*Tosefta, Sanhedrin*, 13,1n)¹⁷ Dzieci tworzą korzenie ludu, które Bóg ochrania i nie pozwala zniszczyć.

Interesujące i ważne ze względu na to, że akcentujące skuteczność dziecięcej prośby, jest opowiadanie opisujące pewien epizod z życia Chana ha-Nechby:

„Chana ha-Nechba był synem córki Choniego Zakreślacza Kół. Kiedy świat potrzebował deszczu z powodu długiej suszy, mędrzy posłali do niego dzieci chodzące do szkoły, aby schwyciły go za skraj szat i prosiły go: - «Ojcze, ojczy, daj nam deszcz!» Wtedy on zwracał się z błagalną prośbą do Świętego, który jest błogosławiony: «O Panie - władco świata! Uczyni to dla nich, dla tych, którzy nie są w stanie odróżnić Ojca dającego deszcz, od tego, który deszczu nie daje i dać nie może»” (*Taanit*, 23b)¹⁸

Na prośbę dzieci, które podeszły do Chana ha-Nechby z dziecięcą wiarą i ufnością, Bóg odpowiedział zesłaniem deszczu. Chana wzruszył się ich dziecięcym zdumieniem i wiarą.¹⁹

Czy nie to właśnie – dziecięcą wiarę i ufność – miał na myśli sam Jezus, kiedy mówił: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie zabraniajcie im, do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego” (Mk 10,14n i par.) [scena błogosławienia dzieci: Mk 10,13-16 i par.], czy jeszcze bardziej, gdy mówił: „Zaprawdę mówię wam, jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto więc unży się jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18,3n) [spór o pierwszeństwo: Mk 9,33-37 i par.].

Niemal wszystko, co powiedziano na temat tego, co kryje się pod formułą „jak dziecko”, streszcza się w słowach Ojca Świętego Jana Pawła II zawartych w napisaniu

¹⁷ Por. STRACK-BILLERBECK I, 786. Opowiadanie chasydzkie: „«Bóg nie aż tak kocha człowieka mądrego i uczonego – mawiał rabbi Nachman z Braclawia – jak kocha człowieka prostego serca, który całą swoją wiarę pokłada w niebiosach ufnie i bez namysłu». Używał również i takiego porównania: «Podobnie jak ojciec, który cieszy się na widok swojego dziecka stawiającego nieporadnie pierwsze kroki i znajduje w nim upodobanie, choć ten nie umie jeszcze chodzić, tak samo Przenajświętszy, niech Imię Jego będzie błogosławione, znajduje upodobanie w każdym człowieku Izraela, który stara się wypełniać przykazania»” (D. LIFSCHITZ, *Z mądrości chasydów*, dz. cyt., nr 140).

¹⁸ W. TYLOCH, *Opowieści mędrców Talmudu*, Gdynia 1993, 71. Zob. także: SZ. DATNER - A. KAMIEŃSKA, *Z mądrości Talmudu*, Warszawa 1992³, 127n.

¹⁹ Mądrość chasydzka mówi, czego możemy nauczyć się od dzieci: „Możemy nauczyć się od dzieci trzech rzeczy – mawiał rabbi Bunam. Po pierwsze: dziecko zawsze jest szczęśliwe, że żyje. Po drugie: dziecko nieustannie coś robi. Po trzecie: dziecko płacze o cokolwiek, czego zapagnie. I my tak mamy postępować: musimy służyć Panu z radosną duszą; musimy zawsze z gorliwością wypełniać Jego przykazania; musimy błagać Pana płacząc, aby wysłuchał naszych prośb” (D. LIFSCHITZ, *Z mądrości chasydów*, dz. cyt., nr 46).

nym w Roku Rodziny 13 grudnia 1994 r. Liście do dzieci: „Jest coś takiego w dziecku, co winno się odnaleźć we wszystkich ludziach, jeżeli mają wejść do królestwa niebieskiego. Niebo jest dla tych, którzy są tak prości jak dzieci, tak pełni zawierzenia jak one, tak pełni dobroci i czystości”

A CHILD IN THE ANCIENT RABBINIC LITERATURE

Summary

The article presents the Judaic outlook on a child in the light of the ancient rabbinic literature. The Christians are not familiar with the Talmud, hence their knowledge of rabbinic writings concerning a child, included therein, is very limited or they haven't got such knowledge at all. However, these writings are an interesting supplement to the biblical texts about children which we are more familiar with. The article also cites the selected parts of the Hasidic stories, a Jewish religious movement which originated in Eastern Europe in the 18th century. One can notice how the spirit of the Hasids' wisdom approaches the spirit of Christianity.